

Rózewicz, Jerzy

"Litwa a sprawy polskie 1939-1940", Piotr Łossowski, Warszawa 1982 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 662-666

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Dotyczy to prób realizacji racjonalnej koncepcji popierania nauki polskiej, których wyrazem było m. in. nie tylko powołanie FKN, ale również zwiększenie w latach 1936—1939 subsydiów na międzynarodową współpracę naukową, włącznie przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego spraw nauki do piętnastoletniego planu rozbudowy gospodarczej Polski.

Przechodzę do kilku uwag szczegółowych: w dwóch miejscach wywody Autora nie zostały udokumentowane potrzebnymi przypisami (s. 138, 143); Autor używa często nazw: Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet Wileński (również w tablicach s. 94, 97). Tymczasem wspomniane uczelnie nosiły nazwy: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie; tytuł rozprawy zaczyna się od słów: *Kadra naukowa* i z punktu widzenia terminologii współczesnej brzmi poprawnie. Jednak w latach międzywojennych nie używano dla określenia zespołu naukowców słowa: kadra. Czy nie lepiej było wprowadzić określenie „środowisko naukowe”?

Moje uwagi krytyczne i postulaty nie podważają zasadniczej pozytywnej oceny publikacji Krzysztofa Baranowskiego pt. *Kadra naukowa z zakresu dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej*. Rozprawę tę uważam za poważne osiągnięcie naukowe. Praca K. Baranowskiego wyróżnia się rozległością podjętej problematyki, wyzyskaniem szerokiego materiału drukowanego i ambitnym dotarciem do nie wyszukiwanych przez nikogo materiałów archiwalnych. Poważnym walorem jest również nieczęsto, niestety, spotykany dobry język rozprawy.

Bohdan Jaczewski

(Warszawa)

Piotr Łossowski: *Litwa a sprawy polskie 1939—1940*. Warszawa 1982 Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 347 ss., tabl. 12 (48 ilustr.).

Piotr Łossowski, autor licznych i cenionych prac z zakresu stosunków Polski z krajami bałtyckimi, przede wszystkim Litwą i Łotwą, wydał ostatnio obszerną książkę poświęconą problemom polsko-litewskim w okresie od sierpnia 1939 r. do czerwca 1940 r. Mimo że praca obejmuje tylko okres dziesięciomiesięczny, to jednak trzeba pamiętać, iż był to czas wielu ważkich, następujących po sobie niezwykle szybko wydarzeń. Okres ten ma szczególne znaczenie w dziejach stosunków polsko-litewskich; przede wszystkim choćby z tego powodu, iż bardzo negatywnie zapisał się w pamięci Polaków, którzy od Litwinów doznali wielu krzywd i przez ich przyzmat do dziś spoglądają na polsko-litewskie kontakty w ogóle. Mogłem się o tym przekonać niejednokrotnie w rozmowach z Polakami, którzy w tym okresie mieszkali w Wilnie i byli świadkami prowadzonej wszelkimi środkami bezwzględnej litwinizacji Wileńszczyzny. Wypadki tamtych miesięcy — jak słusznie zauważa Łossowski — „obrosły w legendę, w uporczywie funkcjonujące sądy, które jeszcze bardziej wyolbrzymiały doznane krzywdy”.

Dlatego też Autor, w pełni świadomy trudności i drażliwości problematyki, podjął ją, chcąc przedstawić ten pełen kontrowersji temat — właściwie przez polską i litewską historiografię unikany — bez osłonek i w całej jego złożoności. „Bowiem — jak pisze we *Wstępie* — jedynie odsłonięcie obiektywnych faktów, wypowiedzenie prawdy, przyczynić się może do oczyszczenia atmosfery, rozładowania kompleksów”. Myślę, że postawione przed sobą ambitne zadanie Łossowski przynajmniej w dużym stopniu wypełnił.

Czytałem książkę Łossowskiego z wielkim zaciekawieniem. Muszę przyznać, iż wiele mi ona wyjaśniła, a przede wszystkim uporządkowała liczne zasłyszane tu i ówdzie wieści, bardzo fragmentaryczne informacje, często subiektywne, prze-

czytane w przeróżnych wspomnieniach, zarówno opublikowanych w kraju, jak i zagranicą. Zapewne książka Łossowskiego zainteresowała nie tylko mnie, ale również wiele innych osób, niekoniecznie profesjonalnych historyków. Sądzić o tym można choćby z faktu, iż trzytysięczny nakład książki nie poleżał na półkach księgarskich nawet miesiąca.

Jak już wspomniałem, temat podjęty przez Łossowskiego nie doczekał się poważniejszych badań. Autor wprawdzie dysponował dość licznymi drukowanymi pamiętnikami z okresu, którym się zajmuje, zarówno polskimi, jak i litewskimi — najczęściej wydanymi poza Polską i Litwą, publikowanymi zbiorami dokumentów, ale wiele informacji do spraw go interesujących w nich nie znalazł, choć zawarte tam informacje, dotyczące podjętego tematu, skrupulatnie wykorzystał. W tej sytuacji główną podstawą przy ustalaniu faktów stała się dla Łossowskiego ówczesna prasa litewska i polska oraz źródła archiwalne litewskie i polskie. Zebrał też wiele relacji od uczestników omawianych wydarzeń, które przede wszystkim przyczyniły się do uściślenia szeregu spraw szczegółowych.

Książka Łossowskiego składa się z 15 rozdziałów, w których omówiono między innymi takie sprawy jak: neutralność Litwy wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.; internowanie żołnierzy polskich na Litwie; wcielenie Wilna i obwodu wileńskiego do Litwy; rządy litewskie na Wileńszczyźnie. Oddzielne rozdziały poświęcił Autor także sytuacji na Wileńszczyźnie polskich uchodźców cywilnych, istniejącej tam prasie polskiej, szkolnictwu polskiemu, problemom kultury (m. in. teatrowi, muzyce, losom książki polskiej w Wilnie), zatargom wokół spraw kościelnych. W niniejszej recenzji, przeznaczonej na łamy czasopisma specjalistycznego, nie sposób szczegółowo przedstawić tę bogatą problematykę, tym bardziej się do niej ustosunkować, zważywszy, iż tematyka książki Łossowskiego tylko w części dotyczy spraw związanych z dziejami nauki. Ale informacje o losach naukowego ośrodka wileńskiego w okresie opisywanym przez Autora wydały mi się na tyle interesujące i tak bardzo mało znane, iż — jak sądzę — są warte odnotowania w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” i tym samym szerszego upowszechnienia wśród historyków nauki. Dalszą więc część mego omówienia książki Łossowskiego poświęcam jedynie tej wybranej problematyce.

Wilno w dwudziestolecie międzywojennym stało się dość prężnym ośrodkiem nauki polskiej. Oprócz Uniwersytetu Stefana Batorego funkcjonowała tu utrzymywana przez Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej i podlegająca zwierzchniej władzy MWRiOP Szkoła Nauk Politycznych. W obu uczelniach studiowało jednocześnie blisko cztery tysiące osób. Wilno było również siedzibą około dwudziestu polskich towarzystw naukowych, głównie o charakterze regionalnym, z których na wspomnienie zasługują Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz, powstałe już w 1805 r., Towarzystwo Lekarskie Wileńskie. W Wilnie także istniały oddziały niemal wszystkich ogólnopolskich towarzystw naukowych specjalistycznych. Nad Wilją też działało kilka placówek naukowych mniejszości narodowych: żydowskiej, białoruskiej, litewskiej. W Wilnie wydawano dość dużo książek naukowych, a także wychodziły tu czasopisma naukowe, między innymi: „Ateneum Wileńskie”, „Prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wydział Nauk Matematycznych i Przyrodniczych”, „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego”, „Wiadomości Muzeum Ziemi”, „Balticoslavica”, „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, „Rocznik Prawniczy Wileński”, „Wileński Przegląd Prawniczy”, „Tygodnik Rolniczy”.

Jak potoczyły się losy wymienionych instytucji naukowych po wybuchu drugiej wojny światowej? Były one nieco odmienne od losów podobnych placówek w innych ośrodkach nauki polskiej. Przede wszystkim w Wilnie uległy one późniejszej likwidacji, względnie później zeszyły do działalności podziemnej.

Ale zanim napiszemy coś niecoś o wileńskich instytucjach naukowych w pierwszych miesiącach wojny, przypomnijmy — wykorzystując informacje zawarte w książce Łossowskiego — wytworzoną wówczas sytuację na Wileńszczyźnie. Otóż 17 września 1939 r. wschodnią granicę Rzeczypospolitej przekroczyła Armia Czerwona i już w dwa dni później zajęła Wilno i okolice. Rząd litewski ograniczył się do złożenia 19 września 1939 r. w Moskwie oświadczenia, iż Litwa posiada prawa do tego terytorium. Rząd radziecki na to oświadczenie udzielił odpowiedzi, iż «w zasadzie zamierza przekazać Wilno i Wileńszczyznę Litwie». Do wiążących rozmów radziecko-litewskich doszło jednak dopiero po podpisaniu radziecko-niemieckiego układu z 28 września 1939 r. W dwanaście dni później (10 X 1939) podpisany został z Moskwą litewsko-radziecki układ o wzajemnej pomocy, w którym postanowiono, iż ZSRR przekazuje Wilno i obwód wileński Litwie. W układzie ustalono również, że dla «zapewnienia wspólnej obrony granic Litwy» będą zainstalowane na terytorium Litwy bazy radzieckich sił lądowych i powietrznych.

Na mocy układu z 10 października 1939 r. Litwa uzyskiwała obszar 6880 km², zamieszkiwany przez około 549 tys. osób, w tym około 321 tys. Polaków i około 107 tys. Żydów, z których znaczna część była zasymilowana w tradycjach kultury polskiej. Litwinów miało mieszkać na tym terytorium nieco ponad 31 tys. Po objęciu Wileńszczyzny przez Litwę, po krótkim okresie wahań — kiedy wydawało się, iż władze litewskie uwzględnią i uszanują wielonarodowy skład ludności — „w połowie listopada 1939 r. zwyciężył kurs bezwzględного działania, zmierzającego do jak najszybszego zlitwinizowania Wilna, zatarcia wszelkich odrębności miasta i obwodu” (s. 75). W tym czasie Polacy doznali od Litwinów wielu krzywd. W mieście dochodziło bardzo często do brutalnych ekscesów, do prowokacji i prób podżegania i siania wrogości między ludnością litewską i polską. Napięcia te zaczęły wygasać w końcu maja 1940 r. Wkrótce doszło do upadku reżimu Antanasa Smetony i 17 czerwca 1940 r. utworzony został nowy rząd ludowy, na czele którego stanął Justas Paleckis. W sierpniu tegoż roku — zdarzeń tych już nie obejmuje książka Łossowskiego — powstała Litewska Socjalistyczna Republika Rad.

Kwestie związane ze środowiskiem naukowym w Wilnie Łossowski potraktował w swej książce raczej marginalnie, zarysowując je w rozdziale *Sprawy szkolnictwa polskiego*, gdzie opisał dość szczegółowo losy Uniwersytetu Stefana Batorego. W momencie wkroczenia Litwinów do Wilna Uniwersytet funkcjonował prawie normalnie. W kręgach uniwersyteckich sądzono, iż po przyłączeniu Wilna do Litwy Wszechnica Batorego będzie nadal działać. Po kilku tygodniach niepewności, po niejako przygotowawczych atakach prasy litewskiej, 20 listopada 1939 r. przybył do Wilna pełnomocnik kowieńskiego ministerstwa oświaty, profesor Ignas Končius, aby przejąć kierownictwo nad USB. Dotychczasowy rektor, Stefan Ehrenkretz, tego samego dnia otrzymał od władz litewskich polecenie niezwłocznego przekazania obowiązków rektorskich, a Končius — także w tym samym dniu — zwrócił się z pismem okólnym do dziekanów i kierowników zakładów z prośbą, aby nadal pełnili swe obowiązki, zapowiadając jednocześnie, iż nauka na Uniwersytecie będzie kontynuowana do 15 grudnia 1939 r.

Kierownictwo USB zrobiło wszystko, co mogło, aby ratować uczelnię. Z góry jednak skazane było na porażkę. Na obradach sejmku litewskiego, 11 i 13 grudnia 1939 r., uznano, iż USB nie istnieje z punktu widzenia ustawodawstwa litewskiego i uchwalono ustawę o litewskim Uniwersytecie Wileńskim. Zdecydowano, że część wydziałów Uniwersytetu Witolda Wielkiego pozostanie w Kownie, natomiast wydziały: humanistyczny, prawa oraz teologii i filozofii zostaną przeniesione do Wilna, tworząc w ten sposób trzon litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego.

Dzień 15 grudnia 1939 r. — to kres istnienia USB. Do ostatniego niemal momentu trwały na uczelni zajęcia. Już następnego dnia prof. Končius zarządził przekazanie mienia USB w ręce specjalnych, w liczbie 180 osób, pełnomocników ministerstwa oświaty. Do końca roku 1939 ukończono w zasadzie inwentaryzację i przejęcie mienia. W tym też czasie rozpoczęto, w warunkach surowej zimy, bezwzględnej eksmisję pracowników USB, którzy mieli mieszkania prywatne w budynkach uniwersyteckich, oraz zarządzono, aby wszyscy mieszkańcy burs i domów akademickich opuścili je do 1 stycznia 1940 r. Mimo jednak szykan, mimo wysiedlenia setek studentów (15 I 1940 wysłano przymusowo do Żagar transport 600 studentów) pracownicy i słuchacze zlikwidowanego USB trzymali się kurczowo Wilna, usiłując działać w zmienionych warunkach. Ze strony litewskiej podobno przemysłowano o urządzeniu na Łotwie dla polskich profesorów i studentów «jakiegos kącika, gdzie mogliby kontynuować intelektualną pracę, gdyż na Łotwie problem ten nie byłby tak ostry politycznie». Pomysł ten nie został jednak zrealizowany. Likwidacja USB — jak pisze Łossowski — „jest jednoznaczna i kwalifikacja jej nie następuje trudności. Był to jednostronnie narzucony i wyegzekwowany akt przemocy” (s. 235).

Tylko bardzo nieliczni Polacy zdecydowali się na studia i pracę w zreorganizowanym uniwersytecie litewskim. Z dawnego niemal trzytysięcznego grona studentów USB przeszło na studia do zreformowanego Uniwersytetu Wileńskiego i na Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie 141 osób, w tym tylko 17 Polaków. Na trzech wydziałach litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego studiowało około 1000 osób, ponadto kilkuset słuchaczy liczył litewski Instytut Pedagogiczny. Nacjonalistycznie nastawieni studenci obu tych uczelni, wspomagani przez przyjeżdżających „na gościnne występy” rodaków z Kowna byli bardzo często uczestnikami różnych zamieszek ulicznych, prowokacji w kościołach, chulikańskich awantur o podłożu nacjonalistycznym itp.

Losami innych, poza USB, polskich instytucji i organizacji naukowych w Wilnie, Łossowski w recenzowanej książce raczej się nie zajmuje. Wspomina tylko ogólnie, że 27 X 1939 ogłoszono ustawę o rozszerzeniu mocy obowiązującej praw litewskich na miasto Wilno i obwód wileński. Ogłoszenie tej ustawy pociągnęło fatalne następstwa. Według niej bowiem wszelkie dotychczasowe przepisy prawne, na podstawie których wileńskie instytucje i organizacje powstały, przestawały istnieć. Jako więc nie istniejące, z punktu widzenia prawa, uznano wszelkie organizacje polityczne, społeczne i kulturalne. Władze litewskie przystąpiły zatem do ich likwidacji. Zlikwidowano także, przynajmniej oficjalnie, towarzystwa naukowe.

Łossowski w innym miejscu swej książki (s. 253) pisze o zamiarach reaktywowania wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zabiegi o to spotkały się z żądaniem władz, domagających się, ażeby w reaktywowanym Towarzystwie znalazło się co najmniej 12 obywateli litewskich. Chociaż na początku marca 1940 r. pełnomocnik rządu, Kazys Bizauskas, zapewniał, iż władze w zasadzie zgadzają się na wznowienie działalności TPN, to jednak Towarzystwo nie do czekało się legalizacji.

Wzmianki dotyczące polskiego środowiska naukowego w Wilnie lub poszczególnych jego przedstawicieli znajdujemy w książce Łossowskiego jeszcze w wielu innych miejscach. Oto we fragmencie, dotyczącym losów książki polskiej, Autor podaje informacje, iż w Wilnie na przełomie lat 1939/1940 ukazało się drukiem kilka polskich książek naukowych, przygotowanych jeszcze przed wojną, w tym niezwykle cenny dla historyków nauki, wydany ze spuścizny pośmiertnej Ludwika Janowskiego, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*.

Od czasu do czasu na kartach książki Łossowskiego pojawiają się postacie profesorów USB, zaangażowanych w różnorodnej działalności społecznej lub po-

litycznej. Najczęściej przewija się nazwisko byłego rektora USB, profesora ekonomiki rolniczej, Witolda Staniewicza. Staniewicz, ówczesny redaktor „Kuriera Wileńskiego”, otworzył łamy kierowanej przez siebie gazety profesorem i doцентom USB. Zamieszczali w niej, szczególnie w specjalnym niedzielnym dodatku „Nauka — Literatura — Sztuka” artykuły tak znani uczeni, jak: Jan Dembowski, Czesław Falkowski, Konrad Górski, Henryk Łowmiański, Marian Morelowski, Jan Muszyński, Stefan Srebrny i inni. Wspomina też Łossowski tragicznie później zmarłych Stefana Ehrenkreutz i kierującego Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny — Kazimierza Pelczara¹ oraz Konrada Górskiego. Ten ostatni, na przykład, podczas obchodów święta niepodległości w dniu 11 listopada 1939 r. wygłosił na USB przemówienie, powtórzone następnie w Teatrze na Pohulance, które wywarło na słuchaczach szczególne wrażenie².

Dla historyka najnowszych dziejów nauki polskiej informacje zawarte w pracy Łossowskiego, rzucone przez Autora na szerokie tło opisywanych wydarzeń, mają duże znaczenie. Wprawdzie podczas lektury tej bardzo interesującej książki odczuwałem pewien niedosyt, pominięcie lub tylko zarysowanie wielu spraw związanych z wileńskim środowiskiem naukowym, ale jednocześnie zdawałem sobie sprawę, iż Autor nie miał zamiaru — o czym zaznacza we *Wstępie* — dania czytelnikowi wyczerpującego studium o losach nauki polskiej w Wilnie w okresie, który jeden z pamiętnikarzy nazwał wymownie „wolnością w niewoli”³. Gorąco namawiam Autora recenzowanej książki, znającego wybornie źródła nie tylko polskie, ale także litewskie, do przygotowania takiego odrębnego studium.

Jerzy Rózewicz
(Warszawa)

¹ Stefan Ehrenkreutz, historyk państwa i prawa polskiego i litewskiego, zmarł w więzieniu w 1945 r.; Kazimierz Pelczar zaś, lekarz, rozstrzelany został w 1943 r. O nich m. in. wspomina T. Czyżowski we *Wspomnieniach*, opublikowanych w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” 1977 s. 436—437. Wspomnienia Czeżowskiego cytuje Łossowski w swej książce.

² O swej działalności w Wilnie w okresie opisywanym przez Łossowskiego nie wspomina ani słowem K. Górski w *Autobiografii naukowej*, zamieszczonej w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” 1982 s. 535—575.

³ Taki tytuł dał swym wspomnieniom — opublikowanym w Londynie w 1971 r. — Wacław Zagórski.

Thomas Schnelle: *Ludwick Fleck: Leben und Denken. Zur Entstehung und Entwicklung des soziologischen Denkstils in der Wissenschaftsphilosophie*. Hamburg 1982 Universität Hamburg 368 ss.

Opublikowana w formie książkowej praca doktorska Thomasa Schnelle poświęcona jest biografii i dziełu Ludwika Flecka. Postać Flecka jest ze wszech miar godna uwagi. Był on wybitnym mikrobiologiem, profesorem w tej dziedzinie oraz autorem licznych prac naukowych. Dopiero w dwadzieścia lat po jego śmierci świat nauki docenił, że był on jednocześnie twórcą oryginalnej koncepcji poznania naukowego, którą przedstawił w roku 1935 w wydanej w języku niemieckim książce pod tytułem *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache*.

We wstępie autor zwraca uwagę na to, że ma ona dla niego pewne szczególne znaczenie historyczne ze względu na biografię Flecka. Ponieważ jest Niemcem, więc doświadczenia wojenne polskiego i zarazem żydowskiego naukowca wiążą się w sposób tragiczny z historią jego narodu. Prezentację biografii Flec-